

Marta du Vall

Agnieszka Walecka-Rynduch

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Wyzwania komunikacyjne wobec polityki protestu (PR w ruchach społecznych i ruchach protestu)

Wprowadzenie

Od lat 60. XX wieku sporo mówi się o nowych ruchach społecznych i kontestacyjnych, co dowodzi, że społeczeństwa nie należy traktować jako formy organizacji o ustalonych regułach funkcjonowania. To co jawi się w określonym czasie jako rama zachowań społecznych jest w rzeczywistości rezultatem – zawsze ograniczonym, kruchym i niedostatecznie zintegrowanym – konfliktów oraz transakcji powstających między siłami społecznymi; aktorami ożywiającymi, a także interpretującymi systemy działania historycznego społeczeństwa, czyli jego społeczne i kulturowe pole rozwoju [Touraine 2010, s. 295].

Pojęcie ruchu społecznego oznacza według Piotra Sztompki : „najbardziej skomplikowany przejaw aktywności zbiorowej. Stanowi kategorię graniczną pomiędzy domeną płynnych działań indywidualnych i zbiorowych, a bardziej skryzalizowanymi obiektami społecznymi, [...] w obrębie ruchu wyłania się coraz bardziej złożona i utrwalona organizacja, a także jak ruch wbudowuje się w trwałe, szersze struktury państwowe, przekształcając się w stowarzyszenia, frakcje czy partie polityczne” [Sztompka 2007, s. 173]¹. Natomiast Touraine uważa, że przez ruch społeczny należy rozumieć głównie konfliktowe działania podmiotów klas społecznych, walczących o kontrolę nad systemem działania historycznego. Konflikt może mieć różne cechy w zależności od tego, czy jego miejscem jest porządek, czy ruch, orientacje lub zasoby społeczne albo kulturowe [Touraine 2010,

¹ Szerzej na ten temat patrz również G. Piechota, *Public relations. Konteksty międzykulturowe i międzynarodowe*, Kraków 2011.

s. 295 i 309]. Pojęcie ruch społeczny mieści również inne zjawisko, a mianowicie – ruch protestu. Powstaje on, jak twierdzi Dieter Rucht „doraźnie i celowo w pewnej sferze politycznej, niekoniecznie z ambicją szerszego oddziaływania” [Święćkowska 2008, s. 243].

Dokładne zdefiniowanie ruchów społecznych jest trudne, gdyż zjawisko to przybiera różnorakie formy. Na gruncie literatury przedmiotu nie ma też jednoznacznej wykładni co do korelacji zachodzących pomiędzy ruchami społecznymi a ruchami protestu. Głębsza analiza dynamiki rozwoju i specyfiki każdego z ruchów pokazuje jednak, że protest wpisany jest w każdy ruch społeczny. Doskonałym przykładem ilustrującym taką tezę jest ruch Nowej Lewicy² działający niemal w całej Europie na przełomie lat 60. i 70. XX wieku.

Trzeba również podkreślić, że zjawisko ideologii, o której często mówi się w kontekstach ruchów społecznych, nie jest jednoznaczne. Z PR-owego punktu widzenia każde podejmowane działanie o charakterze społecznym, politycznym czy też marketingowo-ekonomicznym musi mieć odpowiednie zaplecze doktrynalno-ideologiczne pomagające w tworzeniu tożsamości i wizerunku ruchu. Analizując związki między doktryną a ideologią, należy podkreślić następujące uwarunkowania: ruch nie ma ideologii, a nawet jeżeli mimowolnie ją tworzy, wobec samej tej czynności nastawiony jest negatywnie, ruch jest obojętny wobec ideologii (w szerokim tego słowa znaczeniu), ruch ma określoną ideologię i według niej stara się rozwijać [Tokarczyk 1979, s. 254].

Z kształtowaniem środowisk nowych ruchów społecznych i ruchów protestu mamy w zasadzie do czynienia od drugiej połowy XX wieku, kiedy powstały ruchy związane z lewicowym ekstremizmem (Nowa Lewica), ruchy na rzecz praw obywatelskich, pokojowe, feministyczne, hippisowskie, anarchistyczne, ekologiczne, antyatomowe, aż po powstanie i rozwój ruchów anty- i alterglobalistycznych. Można w tym miejscu zgodzić się z założeniem Teresy Święćkowskiej, że ruchy te mają charakter falowy (cykliczny) [Święćkowska 2008, s. 242]. Obecnie mamy do czynienia z nową falą protestu, o czym niżej.

Jak widać z przytoczonych przykładów, zarówno ruchy społeczne, jak i ruchy protestu rodzą się z kontestacji ustalonego porządku oraz ujaw-

² „Nowa Lewica (ang. New Left, franc. La nouvelle Gauche, niem. Neue Linke). Ruch społeczno-polityczny i ideologiczny powstały w latach 60. XX w. w środowiskach studencko-intelektualnych w USA i krajach Europy Zachodniej. Termin używany jest również dla oznaczenia radykalnych ruchów i ideologii lewicowych tzw. ekstremizmu. Nigdy nie powoływała się na jednolitą doktrynę i wspólną ideologię. Punktem stycznym dla wielu ugrupowań nowolewicowych były hasła rebelii i negacji represywnego systemu”; AWR (Agnieszka Walecka-Rynduch), [hasło] *Nowa Lewica*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. nauk. K. Chojnicka, M. Jaskólski, t. 4, Warszawa 2009, s. 385.).

niania dominacji w relacjach narzuconych przez państwo, stosunki pracy czy też wzory kulturowe. Jak podkreśla Święćkowska, „powstają wraz z tworzeniem i rozprzestrzenianiem się odmiennego widzenia relacji społecznych, co często związane jest z podważaniem panujących relacji władzy. Wokół ruchów społecznych tworzy się zatem nowy obszar sfery publicznej” [Święćkowska 2008, s. 242]. Najczęściej ten nowy obszar przynajmniej w początkowej fazie nazywany jest sferą alternatywną, która trwa na pograniczu systemu, pilnując, aby cały czas mieć narzędzia i możliwości do tego, aby na ten system oddziaływać.

Z pojęciem alternatywy nieodzownie łączy się termin kontestacja, traktowana również jako forma przekazu i komunikacji między ruchem protestu a resztą społeczeństwa. Tadeusz Paleczny przedstawił różne sposoby rozumienia i analizowania tego pojęcia:

1. Kontestacja nie odnosi się do kultury w ogóle, nie neguje wszelkich wartości i norm jako takich, lecz zorientowana bywa na rzeczywisty, określony system społeczny.
2. Stanowi immanentny, niezbywalny składnik kultury. Może się wywodzić z mechanizmów impaktu kulturowego, stanowić efekt transferu obcych ideologii, pochodzić z zapożyczeń wynikłych z kontaktu z innymi kulturami, stanowić efekt dyfuzji, ale i tak jej główne przyczyny tkwią wewnątrz realnego systemu.
3. Kontestacja nie jest stanem rzeczy, zjawiskiem czy formą świadomości, lecz skomplikowanym, wielowymiarowym procesem społecznym posiadającym swoją wewnętrzną dynamikę i fazy rozwoju.
4. Odwołuje się często do emocji i ocen, przez co staje się bardzo kolorowa i plastyczna. Adaptuje mity i bogatą ikonografię zawartą w obrazach, plastyce, muzyce, tańcu i sztuce.
5. Kontestacja stanowi zazwyczaj czynnik współtowarzyszący zmianie, albo poprzedzający bądź następujący po niej.
6. Kontestacja wartościowana bywa na różne sposoby, z tendencją do ujęć dwubiegunowych. Przyjęty rodzaj ocen i ich skala zależy od punktu widzenia członków danego systemu kulturowego. Perspektywa ta wyznaczona jest zwykle stosunkiem do sądów i wartości uznanych za powszechnie przyjęte i akceptowalne przez konformistyczną większość.
7. Kontestacja prowadzi do wyodrębnienia szczególnego rodzaju grup o charakterze wspólnot, komun, do wzbogacenia i urozmaicenia życia społecznego o zbiorowości subkulturowe [Paleczny 2007, s. 10–12].

Nowolewicowy ruch społecznego protestu

Zjawisko Nowej Lewicy³ można badać nie tylko pod względem ideologii (niejasnej poprzez swoje niedopowiedzenia), liczby zwolenników (jawnych i będących tylko sympatykami, niewłączającymi się aktywnie w działalność ruchu), ale również można wyróżnić kilka faz jej aktywności, charakterystycznych również dla ruchów społecznych. Według analizy przeprowadzonej przez Claude'a Prevosta [Prevost 1970], należy zwrócić uwagę na: ożywioną działalność małych, obracających się w zamkniętym kręgu grup – od chwili powstania do 1967 roku; działalność masową o tendencjach anarchistyczno-wolnościowych (1967–1968); powrót do działalności „sekciarskiej”, operującej przybudówkami, takimi jak „komitety akcji”.

Na gruncie polskim podobną typologię opracował Stefan Rudnik, powołując się na schemat Jerzego J. Wiatra (Rudnik 1990, s. 16; Wiatr 1977, s. 412–415). Według tego opracowania ruchy społeczne przechodzą zazwyczaj przez pewne typowe stadia rozwoju, są to:

- Stopniowe powstanie przesłanek ruchu, najczęściej spowodowane niezadowoleniem.
- Wytworzenie się więzi wzajemnej komunikacji. To stadium można określić jako stadium artykulacji dążeń. Ruch wypracowuje swój program, który może podlegać wprowadzie dalszym modyfikacjom, ale stanowi już w miarę stałą podstawę organizacyjnego rozwoju ruchu.
- Agitacja. Ruch prezentuje siebie opinii publicznej i zaczyna podejmować walkę o wzrost liczby swoich uczestników.
- Stadium rozwiniętej działalności społecznej to czas, w którym ruch zaczyna realizować swoje cele statutowe. Obserwuje się tu przeplatające się okresy wzmożonej popularności oraz spadku zainteresowania ruchem. To szczytowy okres rozwoju ruchu i z reguły trwa najdłużej.
- Stadium zamierania ruchu, będące wynikiem albo zrealizowania swoich celów, albo niemożliwością ich urzeczywistnienia. Koniec ruchu społecznego może mieć następujące przyczyny: likwidacja przyczyn konfliktu, instytucjonalizacja stosunków konfliktowych, przekształcenie się ruchu w formalną organizację, rozpad ruchu na części, ograniczające zdolność mobilizacji przez zanik zainteresowania opinii publicznej, rozbieżności przez represje ze strony aparatu państwowego.

³ Patrz: A. Walecka-Rynduch, *Róg Rudiego Dutschke i Axel Springer Strasse. Nowa Lewica w Niemczech*, Kraków 2010.

Nowa Lewica przeszła wszystkie te stadia rozwojowe, co wskazuje na fakt, że była „pełnowartościowym” ruchem społecznym ówczesnych czasów⁴. Warto też zwrócić uwagę, że wykorzystywała ona wszystkie stosowane wtedy techniki komunikacyjne, charakterystyczne dla ruchów społecznego protestu, o czym niżej.

PR-owe narzędzia wykorzystywane w ruchach społecznych

Ważną cechą nowych ruchów społecznych jest to, że obok krytyki istniejących i rozwoju alternatywnych propozycji stosunków międzyludzkich oraz praktyki wspólnego działania, było i jest pragnienie zdobycia możliwości indywidualnej i społecznej kontroli nad warunkami życia i pracy [Rudnik 1991, s. 7]. Powstanie owych nowych ruchów społecznych związane było z różnymi problemami w strukturze społecznej. Jak zwraca uwagę Stefan Rudnik, nie pozostawały one jednak w izolacji, lecz wzajemnie na siebie wpływały. Dzięki temu mogły się rozwijać, powodując jednocześnie rozwój nieznanych dotąd form mobilizacji i organizacji protestu, co z kolei umożliwiało im szybką merytoryczną i społeczną generalizację [*ibidem*]. Co więcej, ludzie skupieni w tym samym ruchu społecznym kierują się tymi samymi wartościami, powołując się na te same idee. Prowadzi to do wykształcenia się wewnętrznej więzi, będącej podstawowym warunkiem funkcjonowania ruchu i przekształcającej luźne masy w realną siłę społeczną.

Ruchy społeczne powstają zazwyczaj wtedy, gdy nowe idee rozprzestrzeniają się i zdobywają zwolenników wśród znacznej części społeczeństwa. Kluczową rolę w tym procesie pełni komunikowanie, które jak podkreśla Święćkowska, „jest istotną częścią każdego etapu ruchu – jego powstania, utrzymywania się i legitymizacji. Dodatkowo to ono wyznacza też sukces lub porażkę ruchu w takich sferach jak: wpływanie na politykę państwa, zakresianie dyskursu publicznego, wytwarzanie nowych identyfikacji kulturowych i wewnętrznej demokratyzacji. Ruchy społeczne bez wątpienia są tym obszarem, gdzie rodzą się nowe formy komunikowania i nowe perspektywy jego rozumienia” [Święćkowska 2008, s. 243].

Współcześnie podstawowym celem partycypacji publicznej indywidualnych członków, jak i ruchów społecznych jako całości, w państwach demokratycznych jest drzemiąca w tym zjawisku zdolność do kontrolowania polityki i jej głównych aktorów. Należy zaznaczyć, że współczesna filozofia polityki sferę publiczną pojmuje bardzo szeroko. Ma to być prze-

⁴ Szerzej na ten temat patrz: A. Walecka-Rynduch, *Róg Rudiego...*, *op. cit.*

strzeń społecznego dialogu, nie tylko w kwestii polityki, ale także kultury i społeczeństw. Udział w publicznej dyskusji jest w równym stopniu prawem każdego człowieka i katalizatorem samookreślenia. Zaangażowanie obywatelskie w życiu społecznym i politycznym stanowi swego rodzaju antidotum na niedostatki i zagrożenia ze strony reprezentatywnego rządu demokratycznego [du Vall 2012, s. 189].

Według wielu teoretyków demokracji, przeżywamy obecnie schyłek klasycznej epoki parlamentarnej. „Stara” demokracja ze swoimi mechanizmami kontrolnymi zostaje stopniowo zastępowana przez kompleksowy, nieprzejrzysty system władzy i reżim negocjacyjny, w którym decyzje państwowe podejmowane są za pomocą struktur informacyjnych, preferowsywane hasłami „bezalternatywności” w parlamencie i „sprzedawane” obojętnemu ludowi przez kreatywne firmy PR-owe. W takiej sytuacji należy zadać pytanie, czy współcześnie obywatele protestujący przeciwko władzy mają do tego uzasadnione prawo i po czyjej stronie jest racja? Wydaje się, iż odpowiedź może być tylko jedna: mają rację. To nie społeczeństwo tworzy złe prawo, daje skandaliczne przywileje, tylko rządy [Król 2011]. Współczesne demokracje stają przed dylematami moralnymi i politycznymi, które wynikają z rozziwu między przesłankami polityki publicznej a pojęciami/ wyobrażeniami przeważającymi wśród obywateli [Tilly 2008, s. 135]. Trafnie ujął to Veyne, już w latach 70. ubiegłego wieku pisząc, że „społeczeństwo to nie garnek, w którym nagromadzone powody niezadowolenia, wskutek gotowania się, wprawiają w ruch pokrywkę; to garnek, w którym to niespodziewane przemieszczenie się pokrywki wywołuje wrzenie, które wprawia następnie w ruch tę ostatnią. Jeśli ów wypadek początkowy nie kończy się wybuchem, niezadowolenie pozostaje rozproszone, choć zachowuje swą widoczność, jeśli tylko obserwator jest uczciwy i umyślnie go nie ignoruje [...]; prawdą jest, że tenże obserwator nie jest w stanie przewidzieć niczego, co dotyczy procesu przejścia od rozproszenia do wybuchu” [Veyne 1971, za: Szlaszyńska 2008, s. 173].

Już w latach 70. socjologowie polityki i politolodzy, analizując zmieniające się struktury i dynamikę polityki, zaobserwowali łączenie się politycznych i pozapolitycznych sfer życia społecznego. Tym samym zakwestionowali analityczną użyteczność tradycyjnego dychotomicznego podziału na „państwo” i „społeczeństwo obywatelskie” [Offe 1985, za: Szczupaczyński 1995, s. 226]. Mimo to ciągle nie dla wszystkich oczywiste jest, że obywatele, nawet ich milcząca obecność, nie mogą być w demokratycznym państwie ignorowani przez tych, którzy na co dzień działają w przestrzeni publicznej. Z drugiej strony wydaje się, że obywatele dopiero teraz zaczynają w pełni zdawać sobie sprawę, że w prawdziwej demokracji ludzie są najważniejsi, że trzeba się angażować, protestować,

działać, krzyczeć. We współczesnej, ogólnie ujmowanej polityce protestu istotną rolę odgrywa przepływ informacji, porozumiewanie się pomiędzy jednostkami w taki sposób, aby nie być już więcej oddzielnymi ludźmi, ale widoczną siłą.

Na początku XXI wieku widoczne są nowe tendencje wskazujące na zmianę w strukturze organizacji życia społecznego i gospodarczego. Powstaje nowy ład społeczny, który podkopuje wiele filarów minionej epoki i stawia przed ludzkością nieznane wcześniej wyzwania. Ludzie odchodzą od form działania zbiorowego opartego na przynależności, statucie, regulaminie i stałych zasadach. Unikają członkostwa w organizacjach i instytucjach, poszukują raczej mniej rygorystycznych form uspołecznienia, w rodzaju luźnych grup celowych, związków i stowarzyszeń o przewadze więzi nieformalnych [Paleczny 2011, s. 11]. Trzeba mieć świadomość, że owe przemiany wpływają w dużej mierze na rozwój dotychczasowego repertuaru działań kolektywnych⁵.

Istotnym czynnikiem wpływającym na dzisiejszy charakter uczestnictwa obywateli w życiu publicznym są nowe technologie, które przenikają całość systemu społeczno-politycznego. Informacja staje się centralnym punktem życia społecznego i determinantą wszelkich aktywności społecznych [Majorek, Wojniak 2011, s. 63]. Rozwój technologii informatycznych sprawia, że współcześnie internet jest medium wykorzystywanym przez różnorodnych aktywistów w celu dotarcia do szerokiego grona odbiorców w celu popularyzacji idei, pomysłów, ale także jako doskonałe narzędzie protestu we współczesnym społeczeństwie „sieciowym”. Elektroniczna przestrzeń przepływów, jaką stanowi internet, postrzegany jest dziś nie tylko jako płaszczyzna komunikacji i informacji (sprawnego przekazywania treści i łatwego do nich dostępu, w sieci zacierają się różnice, zmniejszają się odległości, demokratyzuje się proces zarówno „publikacji”, jak i odbioru informacji, sieć połączonych komputerów pozwala organizować współpracę i wymieniać informacje w sposób tani, a jednocześnie niezależny od nacisków ze strony rządu lub komercyjnych firm-sponsorów [Tarkowski 2011], ale także jako narzędzie ekspresji dla znacznej części społeczeństwa [Majorek, Wojniak 2011, s. 63]. Powodzenie kampanii informacyjnej/komunikacyjnej zależy przede wszystkim od zdolności organizacyjnej, zakresu poparcia wśród sympatyków danej organizacji, ale przede wszystkim od możliwości wytworzenia wiarygodnych i atrakcyjnych informacji. Nie bez znaczenia jest również to, w jakim stopniu na ile organizacja i jej członkowie są postrzegani przez dziennikarzy jako wia-

⁵ Określenie wprowadzone przez amerykańskiego socjologa i historyka Charlesa Tilly'ego.

rygodni. Jak wskazuje Teresa Świąćkowska, niektóre organizacje wypracowują wręcz tzw. „kapitał medialny”, który powoduje, że środki przekazu chętnie korzystają z informacji przez nie przekazywanych [Świąćkowska 2008, s. 249]. Co więcej większość alternatywnych organizacji posługuje się prostą metodą oddziaływania na społeczeństwa. Jest to protest, który oczywiście jest formą obywatelskiego nieposłuszeństwa, jednak zamiast mechanizmów przemocy czy też przymusu wykorzystuje się wyłącznie PR-ową strategię komunikacyjną [*ibidem*]. Proces ten realizowany jest przy pomocy wolontariuszy i oczywiście osób, które w sposób spontaniczny włączają się do akcji, niekoniecznie wykorzystując akcję bezpośrednią, wystarczy samo określenie się mianem sympatyka ruchu.

Warto przyjrzeć się zatem temu, które media są wykorzystywane do działalności PR-owej przez ruchy społeczne i organizacje pozarządowe. Tradycyjnie, grupy dążące do zmiany porządku społecznego skupiają się na stworzeniu własnych środków przekazu, za pomocą których komunikują się z otoczeniem. Kiedyś były to ulotki, gazety i gazetki, rozdawane na ulicy lub podczas tzw. akcji oraz te, które zyskały miano prasy podziemnej i kolportowane były w tzw. drugim obiegu. Przykładowo niemiecki ruch studencki w 1968 roku większość akcji protestacyjnych oparł tylko na drukach ulotnych, dopiero w drugiej fazie działalności korzystał z mediów masowych, a w trzeciej – z akcji bezpośredniej i tzw. guerilli miejskiej. Te polegały na gromadzeniu dużej liczby zwolenników danej idei w jednym miejscu. Przykładowo można wymienić protesty związane z przyjazdem Szacha Iranu Rezy Pahlawiego do Berlina⁶, podczas których zastrzelony został student Benno Ohnesorg⁷. Dało to początek burzliwej fali demonstracji i protestów. Dnia 2 czerwca 1968 roku po wspólnych demonstracjach w Monachium niemieckich i paryskich studentów przeciwko wizycie szacha zorganizowany został wspólny Teach-in w Auditorium Maximum Wolnego Uniwersytetu w Berlinie. Kolejny protest pod Schönberger Rathaus w Berlinie zgromadził około 2000 studentów i uczniów. W innej demonstracji zorganizowanej przez organizację Asta 5 czerwca wzięło udział ponad 3000 studentów, do których dołączyło kolejne 6000 z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie [Kraushaar 2003, s. 254]. Dnia 8 czerwca zorganizowany został Czarny Marsz, w którym udział

⁶ Szerzej: B. Roehl, *Zabawa w komunizm! Ulrike Meinhof, Klaus Rainer Roehl i prawdziwe korzenie Nowej Lewicy* (1958–1968), Warszawa 2007, s. 661. oraz D. Cohn-Bendit, *Maj'68. Rewolta*, Warszawa 2008, A. Walecka-Rynduch, *Róg Rudiego Dutschke i Axel Springer Strasse. Nowa Lewica w Niemczech*, Kraków 2010.

⁷ Śmiertelny strzał oddał 39-letni policjant Karl-Heinz Kurras. Szerzej na ten temat patrz: *Die Ermorung Benno Ohnesorgs am 2. Juni 1967*, www.haschrebellen.de/texte (12.12.2005).

wzięło około 8000 studentów. Kolejnym przykładem był protest przeciwko „ustawom o stanie wyjątkowym”, czyli popularny Marsz Gwiazdzisty na Bonn (11 maja 1968 roku)⁸. Wzięło w nim udział około 60 000 demonstrantów. Jak podaje Wolfgang Kraushaar, w samym Frankfurcie zgromadziło się około 3000 osób, które pojechały do Bonn 470 omnibusami i 280 prywatnymi środkami lokomocji. Pod frankfurcką operą protestowało około 150 uczniów z transparentem o treści: *Trotz autoritärem Verbot – Solidarität mit Sternmarschirenden*, („Mimo autorytarnego zakazu – solidarność z Gwiazdzistym Marszem”) [Kraushaar 2003, s. 320].

Wraz z rozwojem mediatyzacji i społeczeństwa informacyjnego ruchy alternatywne wzbogaciły pakiet mediów wykorzystywanych do komunikowania się ze społeczeństwem. Obecnie internet stanowi swego rodzaju zwierciadło, w którym odbija się współczesne społeczeństwo z jego potrzebami, patologiami i słabościami [du Vall 2012, s. 196]. Internet jest narzędziem nefaworyzującym żadnej ideologii, grupy politycznej czy instytucji. Wykorzystanie sieci stwarza nowe możliwości w różnych sferach politycznej aktywności, w tym daje nowe narzędzia do wyrażania protestu. Szeroko wykorzystywane były strony internetowe, stanowiące zarówno źródło wiedzy o ruchu, jak i pomysły na dalszy jego rozwój. Każda z takich stron zawierała zakładkę „źródła”, pod którą najczęściej publikowano teksty, artykuły oraz inne materiały o charakterze informacyjnym, ale również doktrynalno-ideologicznym. Grupy dysponujące zewnętrznym źródłem finansowania wydawały również publikacje książkowe w pakiecie tzw. mediów alternatywnych oraz organizowały konferencje, spotkania, odczyty. Coraz większa technologizacja dyskursu społecznego doprowadziła obecnie do wykorzystywania przez ruchy społeczne najnowszych osiągnięć techniki w celu prowadzenia akcji protestacyjnych (traktują internet jako przestrzeń działania, a zadaniem aktywnych form protestu jest przyciągnięcie uwagi mediów, rządów i zwyczajnych ludzi) i udoskonalenie kanałów komunikacyjnych poprzez wykorzystanie serwisów społecznościowych i komunikatorów, takich jak Facebook, Twitter itp.

⁸ Ustawy o stanie wyjątkowym zostały wprowadzone przez Bundestag latem 1968 roku. Ich wprowadzenie oznaczało poważne ograniczenie zagwarantowanej dotąd przez konstytucję sfery praw podstawowych i stworzyło potencjalną możliwość wprowadzenia rządów autorytarnych. Kampania przeciwko ustawom o stanie wyjątkowym miała bardzo szeroki oddźwięk w ruchu. Oprócz manifestacji i protestów, artykułów, które znalazły się na łamach „Neue Kritik”, zorganizowano również kongres poświęcony temu problemowi (30 maja 1965 roku). Szerzej: H. Schauer, *Notstandsgesetzgebung und Notstandsopposition*, (*Ustawy o stanie wyjątkowym i opozycja przeciwko stanowi wyjątkowemu*), „Neue Kritik”, 1967, nr 42, 9 April, s. 4–9.

Nie należy jednak zbyt jednowymiarowo postrzegać roli, jaką odgrywa internet we współczesnej polityce protestu. Nadal, przede wszystkim, jest źródłem informacji, dalej narzędziem komunikacji, by stopniowo stać się wirtualną sferą publiczną [Wojniak 2010, s. 90], (tak jak chcą tego rzecznicy idei e-demokracji). Bez wątpienia sprzyja również kształtowaniu się nowego modelu społeczeństwa obywatelskiego. Obecnie wydaje się, że nadal tradycyjne akcje protestacyjne: demonstracje, petycje, nagłaśnianie kwestii w mediach są formą dominującą wśród kontestatorów, jednak internet staje się narzędziem ułatwiającym budowanie struktury organizacyjnej przez grupy zaangażowanych w realizację określonego celu i ułatwia dotarcie do ideowych sojuszników. Jest doskonałym narzędziem stosowanym do mobilizacji zasobów społecznych (portale społecznościowe stają się coraz częściej miejscem debat, spotkań, spontanicznych aktywności, a przede wszystkim platformą komunikacyjno-informacyjną).



Źródło: <http://www.informationactivism.org/>

Dziś żadna akcja w „realu” nie odbywa się bez uprzedniego wykorzystania sieci (w celach komunikacji, organizacji, mobilizacji). Możemy stwierdzić, że jesteśmy świadkami tworzenia się elektronicznej opozycji politycznej w stosunku do najróżniejszych nadużyć ze strony władzy. Przyjrzyjmy się wybranym przykładom.

Protesty antyatomowe w Niemczech w latach 2010–2011

Niemiecka tradycja protestów antyatomowych określanych w literaturze przedmiotu mianem Marszów Wielkanocnych sięga lat 60. XX wieku. Początkowo miały być to tylko spontaniczne marsze przeciwko broni atomowej. Ich inicjatorem był Hans-Konrad Temple (aktywny członek Reli-

gijnego Towarzystwa Przyjaźni – Kwakrzy (*Religie Gesellschaft der Freunde – Quäker*), który według relacji Wacława Miziniaka, po przeczytaniu w gazecie o próbach broni masowego rażenia na poligonach w Lünenburgu stwierdził: „Pójdę tam, chociaż miałbym maszerować sam”. Jego inicjatywę poparło 120 mieszkańców Hamburga, którzy zorganizowali protest w Wielki Piątek 1960 roku. Rzeczywiście w pierwszym gwiazdzystym marszu przeciwko zbrojeniom atomowym, którego uczestnicy wyruszyli w Wielki Piątek z Bremy, Brunshwiku, Lünenburgu i Hamburga, a w Wielką Sobotę również z Hanoweru, wzięło udział około 1000 osób. Wraz ze wzrostem zainteresowania Marszami Wielkanocnymi i coraz liczniejszym uczestnictwem w akcjach organizacje pacyfistyczne skupione w tej inicjatywie zaczęły rozszerzać program protestu i coraz bardziej go precyzować. W tak zwanych „Założeniach do Marszów Wielkanocnych” z 1961 roku stwierdzono, że „Ruch Marszów Wielkanocnych nie jest ruchem członków, stanowi jedynie jednostkę działania podobnie myślących obywateli”. Marsze Wielkanocne szybko stały się ogólnospołecznym ruchem protestu. Popularność Marszów z roku na rok stawała się większa. W pierwszym *Ostermarschu* uczestniczyło zaledwie tysiąc osób, jednak w latach następnych liczba protestujących w ten sposób nowolewicowców wzrastała, i tak w 1962 roku – 65 000, 1963 roku – 103 000, 1964 roku – 100 000, 1965 roku – 150 000, 1966 roku – 145 000, 1967 roku – 150 000⁹.

Współcześnie ruch antyatomowy w Niemczech jest mocniejszy niż w latach 80. XX wieku. Obecnie aktywiści wykorzystują internet jako narzędzie pomagające w mobilizacji demonstrantów. Poprzez komunikację na platformach społecznościowych takich jak Facebook czy Twitter, organizacja protestów przebiega sprawnie. Organizacje ruchu antyatomowego prowadzą także własne stałe portale informacyjne, gdzie przedstawiane są na bieżąco wszystkie aktualności dotyczące polityki nuklearnej Niemiec oraz zielonych źródeł energii. Portale te służą także jako platformy organizacyjne, gdzie w okresie mobilizacji w czasie rzeczywistym przekazywane są wszystkie informacje dotyczące ruchów policji i inicjatyw demonstrantów¹⁰.

Wcześniejsze protesty, jak widać z wyżej przytoczonych przykładów, były możliwe do zorganizowania, wymagały jednak bardziej rozbudowa-

⁹ Dane statystyczne za: M. Cygański, *Zachodnioniemiecka lewica demokratyczna w walce o pokojowe oblicze RFN 1950-1989/90*, Opole 1990, s. 19–20; oraz W. Kraushaar, *Frankfurter...*, *op. cit.*, s. 304. Szerzej na temat rozwoju ruchu antyatomowego i rozwoju ruchu Zielonych w Niemczech patrz: A. Walecka-Rynduch, *Róg Rudiego Dutschke i Axel Springer Strasse...*, *op. cit.*

¹⁰ Na przykład: <http://castorticker.de/>; <https://www.gorleben-castor.de/> (grudzień 2011).

nej logistyki i większego nakładu czasu oraz zaangażowania organizatorów. Jochen Stay, rzecznik ruchu Ausgestrahlt (wypromieniowanie) i od dwudziestu pięciu lat aktywista ruchu antyatomowego w jednym z wywiadów potwierdził, że „internet umożliwia zorganizowanie wielkiej demonstracji w bardzo krótkim czasie”, a organizacja protestów dla wielu, w tym również dla niego stała się zawodem [Die Welt 2011a]. Korzystając z internetu bez problemu można uzyskać i rozprzestrzenić wiadomość w błyskawicznym tempie. Wszelkie wiadomości dotyczące transportu były publikowane na specjalnej stronie internetowej www.castorticker.de [Castorticker 2011]. Wcześniej, aby pokazać ogrom i niebezpieczeństwo tego wydarzenia, organizatorzy protestu musieliby przygotować sporo ulotek i zadbać o ich kolportaż. Dzięki internetowi oszczędza się czas i pieniądze.

Inny aktywista, Wolfgang Ehmke z Inicjatywy Obywatelskiej Lüchow-Dannenberg jeszcze przed rozpoczęciem właściwego protestu, był w ścisłym kontakcie z sześćdziesięcioma grupami, które zapowiedziały swój udział w demonstracjach. Portale społecznościowe umożliwiły bezpośredni kontakt protestujących w celu ustalania szczegółów akcji. Apel podpisało 169 grup i 336 prywatnych osób. Kampanię popierało w sumie 1838 osób, które na Facebooku kliknęły „lubię to” (*like it*).

W odpowiedzi na te działania niemiecka policja powołała specjalną grupę, której zadaniem było codzienne śledzenie poczynañ demonstrantów na forach internetowych¹¹. Dla policji niepokojące było również to, że ekstremistyczne grupy lewackie mogły wywrzeć zbyt duży wpływ na przeważnie pokojowo nastawionych demonstrantów, poprzez publikacje na portalach internetowych takich jak Viva Vega Anarchia [Vega.blogsport 2011].

Pierwszym krokiem do zorganizowania „akcji” jest zaistnienie w sieci. Należy przygotować odpowiedni apel, który potem przy pomocy znajomych (np. z Facebooka) zostanie rozpropagowany w sieci. Przykładem, który dobrze ilustruje takie działanie, jest sieć akcyjna „Campact – demokracja w akcji” [Campact. Demokratie in Aktion 2011]. Petycje tej organizacji przeciwko przedłużaniu czasu użytkowania elektrowni atomowych podpisało 100 000 osób – taką liczbę podpisów trudno zebrać na ulicy. Moderatorzy strony są profesjonalistami, finansują się z datków i działają jak specjaliści PR. Ich grupą docelową są ludzie, którzy do tej pory nie byli jeszcze politycznie aktywni. Dla takich osób podpisanie się pod petycją *online* jest równoważne z uczestnictwem w demonstracji.

Jeden z założycieli „Campact” Christoph Bautz zauważa, że zorganizowanie protestu w sieci jest w dzisiejszych czasach bardzo łatwe: „Protesty organizowaliśmy w ciągu paru godzin. Również w przypadku ostatecznej decyzji

¹¹ „Szutrowanie”, czyli działanie polegające na usuwaniu szutru z nasypów kolejowych, mające zatrzymać transport, jak tłumaczono, jest czynem karalnym.

w sprawie przedłużenia czasu użytkowania reaktorów atomowych 5 września 2010 roku. W piątek dowiedzieliśmy się, że w niedzielę podjęta zostanie decyzja. Wysłaliśmy apel do 30 000 berlińczyków, a w niedzielę przed urzędem kanclerskim demonstrowało już 2000 osób” [Die Welt 2011 a].

„Campact” wysyła mailowo newslettery – w rejestrze odbiorców biuletynu organizacji znajduje się 744294 adresów – ludzi, jak podkreślają na stronie, politycznie aktywnych [Campact 2012]. Publikuje wiadomości na Facebooku i Twitterze. Banery reklamowe umieszczane są na politycznych blogach. Fotografie ze skutecznie medialnych protestów można obejrzeć na portalu Flickr, natomiast wideo z takich akcji znaleźć można na YouTube lub na stronach organizacji antyatomowych (np. <http://www.castortv.de/>).

W 2010 roku transport Castorów trwał w sumie dziewięćdziesiąt dwie godziny, dłużej niż każdy dotychczasowy transport. Był to również najdroższy przewóz cystern. Do Wendland przyjechało 50 000 protestujących. Godna podkreślenia jest solidarność okazywana wówczas demonstrantom przez mieszkańców, którzy przynosili koce i ciepłe napoje. Akcje opisywane były np. na platformie Twitter na profilu uczestnika „cephir” [Twitter 2011]. Znajdowały się tam również wskazówki, jak najlepiej dotrzeć na miejsce demonstracji (na rowerze), albo to, że przenośne toalety zostały już dostarczone i atmosfera jest wspaniała.



Jeden z demonstrantów w Niemczech.

Źródło: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/51,114873,8624185.html?i=4>.

Dodatkiem do akcji protestacyjnych był atak hakerów na oficjalną stronę organizacji popierających energię atomową. Po wpisaniu 9 listopa-

da 2010 roku w okno przeglądarki: „www.kernergie.de”, na ekranie komputera pojawiało się czerwone słońce i napis: „Energia atomowa – równie bezpieczna jak ta strona” [Kernegie 2011].

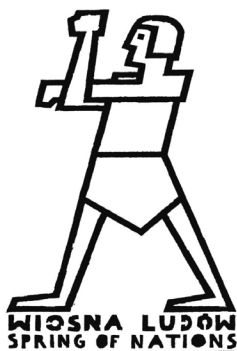
W roku 2011 organizatorzy spodziewali się mniejszej liczby protestujących, co związane było z katastrofą elektrowni w Fukushima i spowodowaną tym wydarzeniem zmianą polityki rządu federalnego Niemiec wobec energii atomowej¹². Mimo to transport jedenastu castorów z francuskiego La Hague do miejsca składowania w Gorleben okazał się najdłuższym (czyli najdłużej blokowanym) i najdroższym w historii protestów.

Niewielkie grupy protestujących (po kilka tysięcy uczestników) blokowały przejazd transportu w wielu miejscach i na różne sposoby. Organizacja przebiegała za pośrednictwem sprawdzonych już wcześniej mediów elektronicznych. Demonstranci usunięci przez policję w jednym miejscu błyskawicznie przenosili się na nowe. Doszło do starć z policją – demonstranci, choć w większości pokojowo protestujący, podpalali bele słomy, policja użyła armatek wodnych [Wendland-net 2011]. Największym zaskoczeniem dla ochrony transportu okazał się jednak zupełnie niezauważony samochód dostawczy, którym dwóch aktywistów zastawiło drogę, opuściło z wnętrza na szosę betonowy blok i przykuło się do niego. Transport trwał tym razem pięć dni, niemniej 28 listopada 2011 roku dotarł do miejsca tymczasowego składowania w Gorleben [Stern.de 2011].

Arabska wiosna ludów

Rok 2011 zapisał się w historii jako czas protestu arabskiego świata. Tysiące osób demonstrowały w największych miastach Egiptu, Tunezji, Libii, Syrii, Jordanii i Jemenie. Do wielkiego wybuchu społecznego niezadowolenia doszło z kilku powodów, m.in. biedy, bezrobocia, korupcji i długoletnich rządów niedemokratycznych polityków, np. prezydenta Hosniego Mubarak w Egipcie.

¹² Chociaż w roku 2010 wydłużono okres użytkowania istniejących elektrowni atomowych, to po tragicznym tsunami w Japonii, które zniszczyło także elektrownię w Fukushima, kanclerz RFN Angela Merkel 6 czerwca 2011 roku zapowiedziała niezwłoczne zamknięcie ośmiu elektrowni oraz wyłączenie pozostałych do roku 2022. Patrz <http://www.sueddeutsche.de/politik/gesetzespaket-zur-energiewende-kabinet-beschliesst-atomausstieg-bis-1.1105474> (grudzień 2011).



Jan Bajtlik – plakat „Wiosna Ludów – Spring of Nations”, w ramach akcji „Polscy artyści solidaryzują się z Egiptem”.

Źródło: <http://sztukatulka.pl/>.

Protesty w krajach arabskich na nowo zdefiniowały funkcje internetowych portali społecznościowych, takich jak Facebook i Twitter. Do niedawna stanowiły one głównie miejsca tworzenia w sieci wirtualnych związków uczuciowych, dziś natomiast są wiodącym motorem zmian w politycznej rzeczywistości [Stosunki.pl 2011]. Wystarczyło parę dni, aby ukonstytuował się w tym rejonie szeroki ruch protestu, który w naturalny sposób sięgnął po netarchiczne narzędzia. Serwisy społecznościowe stały się podstawową siłą sprawczą wystąpień, poczynawszy od wybuchu w grudniu ubiegłego roku rewolucji w Tunezji i upadku rządów prezydenta Zajna Al-Abidina Ben Alego, przez egipską rewolucję 25 stycznia, skończywszy na rewolucji libijskiej oraz protestach w Egipcie, Jemenie, Jordanii i Syrii. Portale społecznościowe odegrały i odgrywają kluczową rolę w formowaniu się bezprecedensowego dotąd na Bliskim Wschodzie ruchu protestacyjnego. Grupy i profile tworzone na Facebooku zachęcały obywateli do uczestnictwa w zgromadzeniach o charakterze pokojowego protestu [*ibidem*].

Sidi Bouzid, tunezyjskie miasto, jest kolebką „arabskiej wiosny”. To tutaj 17 grudnia 2010 roku 26-letni Mohamed Bouazizi podpalił się przed budynkiem rządowym. Akt samospalenia był bezpośrednią przyczyną protestów przeciwko niskiemu poziomowi życia, które rozprzestrzeniły się po całym kraju, doprowadzając do obalenia wieloletnich rządów prezydenta Zina el-Abidina Ben Alego. Arabska wiosna ogarnęła następnie m.in. Egipt, Libię, Bahrajn, Syrię i Jemen. „Należy pamiętać, że jak w większości rewolucji na świecie to bieda jest główną bohaterką. Kiedy człowiek jest pozbawiony godności, przestaje się bać” – mówił adwokat i aktywista na rzecz praw człowieka Chaleda Aouinia [Radio Białystok 2011].

Wielu obserwatorów przypuszcza jednak, że iskrą zapalną dla rewolucji w Tunezji były publikacje Wikileaks. Sytuacja w depeszach dyplomatycznych opisywana była bez ogródek. Prezydent i rząd są skorumpowani, a społeczeństwo jest sfrustrowane. Wolność jest mocno ograniczona, w kraju panuje wysokie bezrobocie, a niesprawiedliwość społeczna jest powszechnie odczuwalna [The Guardian 2011]. Informacje te tylko potwierdziły odczucia tunezyjskiego społeczeństwa.

Musimy mieć na uwadze fakt, że u źródeł problemów rozwojowych krajów Bliskiego Wschodu leży bomba demograficzna. W krajach arabskich ponad połowa społeczeństwa to osoby poniżej dwudziestego piątego roku życia. Do tego dochodzi rozdźwięk międzypokoleniowy. Jak mówi Patrycja Sasnal, arabistka z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych: „Młodzi zostali wychowani w innym świecie. Dzięki telewizji satelitarnej widzieli, jak ten świat wygląda, a gdy doszedł Internet, który umożliwił interakcję, mogli opowiedzieć swoją historię” [Wyborcza.pl 2011].

Władze Tunezji próbowały zatrzymać wolny przepływ informacji, odcinając dostęp do wychodzącego w Bejrucie dziennika „Al-Akhbar” [Gazetaprawna.pl 2011], cytującego depesze z Wikileaks, ale było już za późno. Młodzi Tunezyjczycy zaczęli się wymieniać spostrzeżeniami na platformach społecznościowych. I tak społeczny protest przeciwko wieloletniej dyktaturze przerodził się w rewolucję. Najbardziej znaczącym faktorem rewolucyjnym była młodzież, a ich najważniejszą i jak się okazuje bardzo skuteczną bronią były Twitter i Facebook [Die Zeit 2011]. To młodzi internauci byli nośnikami procesów demokratyzacji; dzięki swojej aktywności sprawili, że mieszkańcy krajów Bliskiego Wschodu mieli przynajmniej namiastkę tego, w jaki sposób może funkcjonować świadoma, demokratyczna opinia publiczna.

W Egipcie, co warto zaznaczyć, już od dwóch lat dochodziło do ogólnokrajowych strajków, organizowanych przez nowe związki zawodowe reprezentujące robotników najemnych i rolników. Protesty te przechodziły jednak bez echa [Mittelstaedt 2011]. Co takiego zatem zmieniło się na wiosnę 2011 roku? Skumulowaniu uległy trzy zasadnicze elementy, które już od jakiegoś czasu rozwijały się w tkance społecznej: bunt „mas pracujących”, milionów robotników zatrudnionych przy budowie ośrodków wczasowych oraz rolników, tracących ziemię na rzecz spekulantów; sprzeciw wobec przemocy, brutalności i korupcji policji, która stała się symbolem znienawidzonego reżimu; oraz kluczowy czynnik – wielka siła i energia egipskiej młodzieży, która choć dobrze wykształcona, bardzo często pozostaje bez pracy, a jednocześnie biegle posługuje się nowymi technologiami i ma dostęp do internetu [*ibidem*]. To ona doprowadziła do połączenia tych odrębnych ruchów społecznych, skonsolidowa-

ła gniew robotników, rolników, adwokatów, działaczy lewicowych oraz obrońców praw człowieka.

Egipska rewolucja, podobnie jak tunezyjski ruch protestu, została oparta na dwóch ikonach/bohaterach. Z jednej strony twarzą tamtej rewolucji był Khaled Said, 28-letni mieszkaniec Aleksandrii, który 6 czerwca 2010 roku został zamordowany przez policjantów. Zdjęcia z tego zdarzenia znalazły się na portalu YouTube i stały się bezpośrednim nośnikiem dalszego protestu [Arabist.net 2011]. Protestu, który stał się kalką nowolewicowego poruszenia, chociażby przez hasło, które pojawiło się na transparentach 25 stycznia 2011 roku w czasie „dnia egipskiej policji”: pod podobizną Khaleda widniał napis „my wszyscy jesteśmy Khaledem Saidem” [Die Welt 2011]¹³. Na Facebooku stronę właśnie z tym hasłem zaaprobował drugi z bohaterów egipskiego protestu Wael Ghonim, który za pośrednictwem FB, SMS, Twittera rozpowszechniał protest przeciwko przemocy, używanej przez służby bezpieczeństwa [Mittelstaedt 2011]. Ghonim szybko stał się ikoną rewolucji egipskiej. 31-letni dyrektor marketingu firmy Google na Bliski Wschód i Północną Afrykę nawoływał do czynnego protestu właśnie przez internet.

Rząd egipski popełnił fatalny błąd w walce z rebeliantami. Ponieważ blogerzy wrzucali do sieci filmiki ukazujące brutalność egipskiej policji, np. podczas tzw. „krwawej środy”, gdy doszło do kolejnych zamieszek na placu Tahrir, pod koniec stycznia 2011 roku reżim zakazał używania, a w zasadzie „zamknął” internet, licząc, że tak radykalne posunięcie powstrzyma protestujących i uniemożliwi im komunikowanie się [*ibidem*]. „Egipt jest offline” – takie tytuły można było przeczytać w prasie następnego dnia [netzwelt.de 2011]. Jednak zamiast pozostać w domu, protestujący wyszli na ulice [*ibidem*]. 28 stycznia służby bezpieczeństwa aresztowały Ghonima (Wiadomości.dziennik.pl 2011).

Egipcjanie poradzili sobie jednak z blokadą dostępu do sieci, wracając do technologii internetu modemowego, dzięki czemu bezpiecznie i bez państwowego nadzoru mogli nadal korzystać z tego źródła komunikacji [Technologie, gazeta.pl 2011]. W wywiadzie dla stacji CNN Wael Ghonim nazwał protesty w Egipcie „rewolucją 2.0” [The Economist 2012], dzięki komunikowaniu *via* internet liczba protestujących na placu Tahrir w ciągu trzech tygodni sięgnęła miliona osób.

¹³ To kalka z hasła, które wystosowano w obronie nowolewicowego buntownika Daniela Cohn-Bendita, w czasie protestów przeciwko jego wydaleniu z Francji, brzmiało ono: „Wszyscy jesteśmy niemieckimi żydami”. Trzeba podkreślić, że z PR-owego punktu widzenia jest to bardzo celne posunięcie, albowiem ci, którym bliskie są idee protestu i społecznego nieposłuszeństwa, bezbłędnie rozumieją cały, agresywny i waleczny ładunek emocjonalny, zawarty w tym na pozór niegroźnym zdaniu.



Projekt: Michał „Ridoo” Klimczyk w ramach akcji „Polscy artyści solidaryzują się z Egipcem”.

Źródło: <http://sztukatulka.pl/>.

Aktywiści sieciowi przez cały okres dbali o tzw. „mobilność internetu” w Egipcie. Na całym świecie powstawały grupy wsparcia bloggerów, których celem było zapewnienie dostępu do wolnego i pozbawionego cenzury internetu. Przykładem może być tu międzynarodowa grupa Telecomix¹⁴, która powstała w 2008 roku i w czasie protestów w Iranie (2009) i jaśminowej rewolucji w Tunezji (2011) działała głównie jako agencja informacyjna. Aktywiści z Niemiec, Szwecji, Holandii i Francji „linkowali” strony prowadzone przez dysydentów i krytycznych bloggerów. Od 27 stycznia 2011 roku Telecomix zaangażował się również na innym polu, pomagając w przełamaniu blokady internetu. Reżim zadrżał pod wpływem tych działań [Riessman, Rosenbach 2011]. Mottem Telecomixu jest hasło przebudowy, a w zasadzie odbudowy zerwanych połączeń: *We rebuild (Wir bauen wieder auf)*.

W Tunisie, a później w Kairze i wielu innych miastach regionu Facebook, Twitter, Google&Co stawały się platformą wyrażania opinii przez, jak się wydawało, do tej pory zastraszonego obywateli, były i są miejscem poszukiwania sojuszników, następnie mobilizacji zasobów, aż wreszcie narzędziem do planowania i koordynacji działań manifestantów. Kolejnym krokiem mogą być już tylko realne manifestacje ludzi pragnących zmian. Aktywność na platformach społecznościowych była czynnikiem ułatwiającym dyskusję, a to popchnęło ludzi do przejścia z rzeczywistości wirtualnej do „akcji bezpośredniej” na ulicach miast. Cały świat dowiedział się, że oprócz skorumpowanych władców na Bliskim Wschodzie mieszkają również zwykli ludzie, którzy pragną normalnego, spokojnego życia.

Obecnie możemy stwierdzić, że pojawiło się coś na kształt nowego bliskowschodniego porządku, który z trudnością można byłoby sobie wyobrazić rok temu. Jednak nastroje w krajach, gdzie dyktatorzy zostali obalenieni, są mieszane. Początkową euforię zastępuje często frustracja i strach. Podczas gdy w Tunezji po pierwszych wolnych wyborach transformacja idzie gładko, w Egipcie, Jemenie i Libii sytuacja nadal jest niestabilna. Szef

¹⁴ Szerzej o organizacji na <http://telecomix.org/> (styczeń 2012).

Stratforu¹⁵ George Friedman ostrzega: „Zachód powinien uważać na to, czego żąda – może to dostać. Demokracja nie zawsze doprowadza do władzy świeckich demokratów. Bunt nie zawsze doprowadza do rewolucji, rewolucja nie zawsze doprowadza do demokracji, a demokracja nie zawsze doprowadza do konstytucji w europejskim lub amerykańskim stylu” [Wyborcza.pl 2011].

Jesień oburzonych 2011 roku

Ruch Oburzonych narodził się w Hiszpanii. 15 maja 2011 roku studenci i absolwenci wyszli na ulice Madrytu, żeby zaprotestować przeciw sytuacji gospodarczej w kraju. Wśród młodych Hiszpanów bezrobocie sięgało wówczas 40 procent. Od tamtej pory fala protestów systematycznie rozszerzała się na cały świat. Demonstracje pod hasłem „Zjednoczeni dla globalnej zmiany” przetoczyły się przez Australię, Azję, Amerykę i Europę [Emito.net 2011]. 15 października protestowano w 82 krajach. Kontestatorzy porównywani są przez niektórych z nowolewicową rewolucją z lat 60. ubiegłego wieku. Dla innych są istotnym *novum*, gdyż po raz pierwszy w historii powstał szerszy ruch bazujący na globalnych nastrojach. Niezależnie jednak od tych punktów widzenia, istotne jest uświadomienie sobie, iż Oburzeni, a raczej należałoby powiedzieć: odrzuceni, nie pojawili się znikąd, zawsze bowiem istniały osoby, które z różnych względów czują się wyobcowane.

Dzisiejsi protestujący są przekonani, że zmieniają świat. Ich protest odrzuca system kapitalistyczny jako ten, który generuje biedę, nierówności społeczne, wojny, rosnącą przepaść między bardzo nieliczną, nieprawdopodobnie bogatą burżuazją a powiększającą się kosztem klasy średniej spauperyzowaną większością (Tygodnik Przegląd.pl 2011). Według profesora Jerzego Kochana:

Oburzeni to przejaw dynamicznie rozwijającej się globalnej (światowej) opinii publicznej, która uzyskuje głos w sprawach publicznych także w formie organizowania manifestacji i protestów na ulicach. Wolność w sieci pozwalająca na krytykę systemu na stronach i forach internetowych już

¹⁵ Stratfor – prywatna agencja wywiadu, założona w 1996 roku w Austin w stanie Teksas przez George’a Friedmana. Zajmuje się opracowywaniem wszelkiego rodzaju analiz i raportów na potrzeby klientów prywatnych, a także niektórych agend rządu Stanów Zjednoczonych (m.in. CIA). Najwyżej cenionym produktem Stratforu jest raport dzienny (ang. daily intelligence briefing), stanowiący niekiedy jedno z podstawowych źródeł informacji o zagrożeniach bezpieczeństwa światowego.

nie wystarcza i przeradza się w organizowane za pomocą nowych mediów zsynchronizowane manifestacje uliczne. [...] Rządzący już się boją tego ruchu, chcą cenzurować Internet. W przeddzień protestu oburzonych „Gazeta Wyborcza” napisała w tytule na pierwszej stronie: „Służby zajrzą wam w komputer”, a pod spodem umieściła taki tekst: „Kontrolowanie każdego e-maila, dokumentu czy zdjęcia przesyłanego w sieci, blokowanie stron internetowych. Takie – nieprzewidziane w prawie – możliwości kontrolowania Internetu dostaną służby specjalne”. Po co? By tropić pornografów i pedofilów, nielegalnych hazardzistów i handlarzy? Nie, władze boją się potęgi nowych narzędzi, które mogą być użyte przeciwko tym, którzy je stworzyli, narzędzi łamiących monopol neoliberalnego dyskursu politycznego, sprzyjających tworzeniu alternatywy programowej i organizacji masowego ruchu protestu politycznego [Przegląd Tygodnik.pl 2011].



Maska z komiksu *V jak vendetta* stała się symbolem Oburzonych.

Źródło: <http://wiadomosci.onet.pl/cnn/ta-mask-a-stala-sie-symbolem-walki-z-chciwoscia,1,4899266,wiadomosc.html>.

Krytycy ruchu Oburzonych, trywializując ową mobilizację „mas”, twierdzą, że dziś każdy „niezadowolony” może znaleźć coś dla siebie. Kto nie lubi Wall Street, ten może przyłączyć się do ruchu maszerującego ulicami Nowego Jorku. Kto nie lubi rodzimego sektora bankowego, może poszukać odpowiednika akcji u siebie. Jeśli jest się Grekiem, to przystępuje się do ruchu oburzonych szukaniem cięć i oszczędności. Znajdą się również oburzeni dużymi bankami za to, że są duże i pobierają opłaty za usługi. Tych znajdziemy najwięcej w internecie [Tomasz Jaroszek, blog, 2011]. Nieliczni, nie przebierając w słowach, mówią wprost, że jęki Oburzonych to esencja roszczeniowej postawy wobec życia i kultywowanie postawy „wiecznego dziecka” [Gazeta praca.pl 2011].

Jeżeli chodzi o sposób organizacji i metody działania, Oburzonych od momentu „powstania” charakteryzuje pozioma, maksymalnie demokratyczna struktura. Wszelkie decyzje są podejmowane w drodze konsensusu. Ogromną rolę odgrywa też oczywiście komunikacja za pomocą stron internetowych, portali społecznościowych, list mailingowych. To potwierdza przywoływaną w artykule tezę, że współcześnie tradycyjne akcje protestacyjne i ich nagłaśnianie w mediach ciągle są formą dominującą wśród kontestatorów, jednak internet staje się narzędziem ułatwiającym budowanie struktury i ułatwia dotarcie do ideowych sojuszników. Jest doskonałym narzędziem stosowanym do mobilizacji zasobów społecznych, dzięki czemu dziś żadna akcja w „realu” nie odbywa się bez uprzedniego wykorzystania sieci.

Wielu komentatorów zastanawia się, czy można porównywać arabską wiosnę i ruch Oburzonych. Dla niektórych jest to zupełnie nie uzasadnione, gdyż mimo medialności i globalności ruch Oburzonych to na razie „małe” protesty, nieporównywalne z tym, co się działo w Tunezji czy Egipcie. W Europie, Ameryce czy na Antypodach nie należy spodziewać się powtórki scenariusza z ludowych protestów na Bliskim Wschodzie [Polityka.pl 2011a]. Z drugiej strony znajdziemy takich, którzy twierdzą, że sednem obydwóch „rewolucji” był i jest sprzeciw wobec bezradności i braku szans. Wobec nędzy albo wręcz niewolnictwa. Wyraźne zarówno w ruchach arabskich, jak i u Oburzonych było przesłanie, że masy własną nędzą nie będą płacić za kryzys i nadużycia władzy. Niezależnie od kraju, jest to też głównie protest młodych [Polityka.pl 2011b].

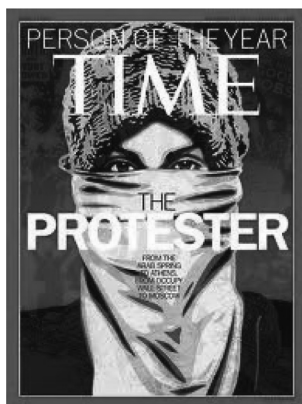
Z przykrością trzeba jednak stwierdzić, że o ile na Bliskim Wschodzie ruchy społeczne są sposobem na odnowę, o tyle współcześnie w państwach tak zwanego dobrobytu ten mechanizm wydaje się nie działać. Oburzeni oburzają się, nie zastanawiają się jednak, jak poprawić swoje szanse na rozwój lub nie chcą podejmować wysiłku zmiany. Nie do końca nawet są w stanie zdefiniować swoje oczekiwania, bo to duży kłopot, oni tylko chcą, żeby było lepiej [Prnews 2011]. Na dowód można przywołać informację umieszczoną na profilu „Oburzonych INP” na Facebooku: „Jesteśmy społecznym ruchem oburzenia przeciwko wszystkiemu! Mamy poważne problemy i jeszcze poważniejsze postulaty, które kierujemy do całego świata! WE ARE FUCKING ANGRY!” [Facebook 2011]. Niestety tych poważnych postulatów na próżno szukać.

Podsumowanie

Współcześnie informacja staje się centralnym punktem życia społecznego i determinantą wszelkich aktywności społecznych. Rozwój technologii informatycznych sprawia, że internet jest medium wykorzystywanym przez aktywistów w dotarciu do szerokiego grona odbiorców w celu popularyzacji idei, pomysłów, ale także jako doskonałe narzędzie organizacji i koordynacji protestu we współczesnym społeczeństwie „sieciowym”.

Korzystanie z nowości technologicznych zwiększa poziom zaangażowania w sprawy publiczne. Internet wzmacnia polityczną skuteczność, podnosi poziom wiedzy na tematy społeczno-polityczne; daje obywatelom poczucie sprawowania kontroli nad poczynaniami elit politycznych. Potencjał stwarzany przez nowe technologie jest wykorzystywany zarówno przez organizacje z pogranicza legalnej polityki, jak i struktury z głównego nurtu życia politycznego. Sieć może być wykorzystywana między innymi do wyrażania niezadowolenia i organizowania akcji protestacyjnych.

Obywatele, nawet ich milcząca obecność, nie mogą być we współczesnym państwie ignorowani przez tych, którzy na co dzień działają w przestrzeni publicznej. Wbrew ogłaszanym przez wielu praktyków i badaczy tezom, iż *homo politicus* „zmarł”, współczesność wskazuje na coś przeciwnego. Wydaje się, że obywatele dopiero teraz zaczynają w pełni zdawać sobie sprawę, że ludzie/społeczeństwa są najważniejsze, że trzeba się angażować, protestować, działać, głośno domagać się swoich praw. W sytuacji, kiedy obywatele traktowani są jak bezwolne automaty, społeczeństwo ma prawo protestować. Nie bez przyczyny magazyn „Time” przyznał tytuł człowieka roku 2011 „Protestującym”.



Źródło: http://today.msnbc.msn.com/id/45657166/ns/today-today_celebrates_2011/t/time-magazine-reveals-its-person-year/#.TxParqWFiK8.

Zapamiętaj:

1. Pojęcie „ruch protestu” zawiera się w terminie „ruch społeczny”. Jest jednym z jego środków wyrazu.
2. Ruchy społeczne i ruchy protestu mają charakter falowy. Pojawiają się w momencie konkretnego kryzysu wartości, idei, polityki.
3. Nowe media mają ogromny wpływ na ruchy protestu w XXI wieku.

Abstract

The development of contemporary socio-political movements is marked by the use of new media by members and supporters. Twenty-first century showed the new face of political protest; a protest, on the one hand takes on a continuous basis, and on the other hand, takes place in real time. If we add to this that it can attract the interest of people in different parts of the world, of very different status and educational background, we face today's modern rebellion and the modern rebels, who have learned to use the "technology" in the field of public relations for their own purposes.

The objectives of this article is to discuss the PR strategies followed by contemporary social movements. Inasmuch interesting as members of these movements enjoy the development of new media to reach for modern tools for articulating their demands. For the analysis we have selected social movements that emerged at the beginning of the twenty-first century and which, as we tried to prove, had a huge impact on contemporary political discourse. The active use of social media such as Facebook or Twitter by their members and supporters made the protest not only the visible external articulation of the problem; it also began to exist on the network, which made it permanently up-to-date with the development of political events.

Citizens and their presence (even if silent) can no longer be ignored in the modern state by those who are active in the public space. Contrary to what has been announced by many practitioners and researchers, that "Homo Politicus has died", the present indicates the opposite. It seems that citizens are just now beginning to fully realize that people / the societies are the most important element; that you need to get involved, to protest, to act.

Bibliografia

1. Cygański M., [1990], *Zachodnioniemiecka lewica demokratyczna w walce o pokojowe oblicze RFN 1950-1989/90*, Opole.
2. du Vall M. [2012], *Nieposłuszeństwo obywatelskie w XXI wieku*, [w:] *Dylematy polskiej demokracji*, red. Ł. Danel, J. Kornaś, Kraków.
3. Kraushaar W., [2003], *Frankfurter Schule und Studentenbewegung. Von der Flaschenpost zum Molotowcocktail 1946 bis 1995*, Hamburg.
4. Król M., [2011], *Więcej demokracji!*, „Wprost”, nr 41, z 10 października.
5. Majorek M., Wojniak J., [2011], *Partia Piratów jako egzemplifikacja ewolucji ruchów społeczno-politycznych*, [w:] *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, red. M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch, Kraków.
6. Mittelstaedt J., [2011], *Revolution, die zweite*, „Der Spiegel”, Das Jahr 2011, Spiegel Jahres-Chronik, Januar.
7. Offe C. [1985], *New Social Movements: Challenging the Boundaries of Institutional Politics*, Social Research, t. 52.
8. Paleczny T., [2007], *Kontestacja, formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków.
9. Paleczny T., [2011], *Nowe ruchy społeczne w warunkach globalizacji*, [w:] *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, red. M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch, Kraków.
10. Piechota G., [2011], *Public relations. Konteksty międzykulturowe i międzynarodowe*, Kraków.
11. Prevost C., [1970], *O lewackiej ideologii studenckiej*, „La Nouvelle Critique”, nr 29 [w:] „Zeszyty Polityczno-Teoretyczne”, nr 3, (brak w przedruku daty rocznej wydania „La Nouvelle Critique”).
12. Rudnik S., [1990], *Ruchy pokojowe w Republice Federalnej Niemiec*, Opole.
13. Rudnik S., [1991], *Partia zielonych w systemie politycznym RFN*, Słupsk.
14. Szlaszyńska A., [2008], *Repertuar działań kolektywnych*, „Dialogi Polityczne”, nr 9.
15. Sztompka P., [2007] *Socjologia*, Warszawa.
16. Świąćkowska T., [2008], *Public relations a demokracja*, Warszawa.
17. Tilly CH. [2008], *Demokracja*, Warszawa.
18. Tokarczyk R., [1979], *Utopia Nowej Lewicy Amerykańskiej*, Warszawa.
19. Touraine A. [2010], *Samotworzenie się społeczeństwa*, Kraków.
20. Vayne P. [1971], *Comment on écrit l'histoire*, Paryż.
21. Walecka-Rynduch A., [2010], *Róg Rudiego Dutschke i Axel Springer Strasse. Nowa Lewica w Niemczech*, Kraków.

22. Wiatr J.J., [1977], *Socjologia stosunków politycznych*, Warszawa.
23. *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, [1995], oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa.
24. Wojniak J., [2010] *Uczestnictwo polityczne w obliczu nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych*, [w:] „Stare” i „nowe” media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy, red. M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, Kraków.

Netografia – źródła informacyjne

1. Reissmann, Ole und Rosenbach, Marcel, *Revolutionshilfe aus Berlin*, „Der Spiegel”, 41/2011, dostępny na: <http://www.spiegel.de/spiegel/print/d-80818230.html>.
2. Khalid Said – *Das Gesicht der ägyptischen Revolte*, „Die Welt”, 02.02.2011. artykuł dostępny na: <http://www.welt.de/politik/ausland/article12421381/Khalid-Said-Das-Gesicht-der-aegyptischen-Revolte.html>. (grudzień 2011)
3. <http://www.sueddeutsche.de/politik/gesetzespaket-zur-energiewende-kabinett-beschliesst-atomausstieg-bis-1.1105474> (grudzień 2011).
4. <http://www.stern.de/politik/deutschland/atommuell-am-ziel-castortransport-erreicht-gorleben-1756444.html> (grudzień 2011).
5. <http://stosunki.pl/?q=content/od-%C5%BAr%C3%B3d%C5%82-rozrywki-do-motoru-przemian-portale-spo%C5%82eczno%C5%9Bciowe-na-bliskim-wschodzie> (grudzień 2011).
6. www.guardian.co.uk/world/us-embassy-cables-documents/217138 (styczeń 2012).
7. http://wyborcza.pl/1,91446,10883646,Arabskie_przebudzenie_poczatkem_dlugofalowych_zmian.html (grudzień 2011).
8. www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/478594,wikileaks_mial_wazny_wplyw_na_rewolucje_w_tunezji.html (styczeń 2012).
9. <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/321040,organizowal-protesty-w-egipcie-odnalazl-sie-po-10-dniach.html> (grudzień 2011).
10. http://wyborcza.pl/1,91446,10883646,Arabskie_przebudzenie_poczatkem_dlugofalowych_zmian.html (grudzień 2011).
11. <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/oburzeni-na-kapitalizm> (grudzień 2011).
12. http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,91734,10761338,Oburzeni_do_odzysku_pisza_czytelnicy_Gazety.html (grudzień 2011).
13. <http://www.polityka.pl/rynek/ekonomia/1520906,1,rozmowa-z-jeffreym-sachsem.read> (grudzień 2011a).
14. <http://www.polityka.pl/swiat/rozmowy/1520908,1,psycholożka-o-tym-co-oburza-oburzonych.read?backTo=http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1520478,1,wall-street-pod-okupacja.read> (grudzień 2011b).

15. Tarkowski A., Blokowanie bitów, http://www.pomagamy.pl/numery/9/blokowanie_bitow.htm (08.2011)
16. Die Ermorung Benno Ohnesorgs am 2. Juni 1967, www.haschrebellen.de/texte. (12.12.2005).
17. twitter.com/cephir (grudzień 2011).
18. www.kernergie.de – (grudzień 2011).
19. <https://www.campact.de/campact/> (grudzień 2011).
20. <https://www.campact.de/campact/ueber-campact/campact-im-ueberblick/> (styczeń 2013)
21. <http://www.wendland-net.de/zpad.php?tag=castor2011> (grudzień 2011).
22. <http://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/polskaiswiat/id/73035> (grudzień 2011).
23. www.netzwelt.de/news/85458-historisch-einmalig-ganz-aegypten-offline.html (grudzień 2011).
24. <http://castorticker.de/> ; <https://www.gorleben-castor.de/> (grudzień 2011).
25. www.castorticker.de – (grudzień 2011).
26. http://www.emito.net/finanse/artykuly/_oburzeni_protestuja_na_calym_swiecie_1037692.html (grudzień 2011).
27. <http://prnews.pl/boguslaw-poltorak/bankierzy-pod-presja-oburzonych-66049.html> (grudzień 2011).
28. <http://www.facebook.com/pages/Oburzeni-INP/294093107280339?sk=info> (grudzień 2011).
29. <http://telecomix.org/>.
30. <http://www.arabist.net/blog/2010/6/14/the-murder-of-khaled-said.html> (grudzień 2011).
31. vega.blogsport.de/2010/09/11/zugespitzte-atomspaltungen-ueberlegungen-zu-castor-schottern/ (grudzień 2011).
32. „Protest als Profession“, „Die Welt“ A 18.10.2010, dostępny na: http://www.welt.de/print/die_welt/politik/article10366444/Protest-als-Profession.html (grudzień 2011).
33. www.zeit.de/politik/ausland/2011-01/tunesien-ali-revolution (styczeń 2011).
34. <http://tomaszjaroszek.blogbank.pl/2011/11/07/swiat-pelen-oburzonych/> (grudzień 2011).
35. Wael Ghonim on Egypt's uprising "Revolution 2.0", dostępny na: <http://www.economist.com/blogs/babbage/2012/02/wael-ghonim-egypts-uprising> (07.02.2012).